

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologów 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjni.

Zakłady wydawnicze „Nowej Gazety Łódzkiej” (Redakcja—Administracja—Drukarnia)

w połowie lipca r. b. przeniesione zostaną na **ul. Przejazd № 8.**

Ogród Grand-Hotelu
Koncert Orkiestry filharmonijnej.

Teatr „Przeглядów”

Dziś!

„Andzia”

operetka —
W. Rapackiego
z udziałem

Część solowa
z udziałem

Dziś!

„Skutki pijaństwa”

Arcywesoła
farsa.

Dziś!

„Rozmaitości”

p.p. Wandyczowej, Rapackiego, Gierasieńskiego, Szarkowskiego, oraz Baletu.

LETNI Ogródek „VEGETA” Zielona Nr. 3.
Jedyny w centrum miasta ogródek z wspaniałą mleczarnią, gdzie wydawane są MIESNE i MLECZNE OBIADY i KOLACJE.
Na wypadek niepogody — WERANDY.
UWAGA! Bywalczy ogródka korzystają ze zniżonej o połowę ceny wejścia do teatru 1494 kinematograficznego „Sfinks”.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.
Codziennie KONCERTY

orkiestrę symfoniczną warszawską pod dyr. p. Bronisława SZULCZA, prof. Warsz. Tow. Muz. Wejście 40 kop., uczniowie 20 kop. Symfoniczny 75 kop., uczniowie 30 kop. Abonament rb. 3,60. 1421

Piękność-to potęga!

Na pęgi, przyszcze, węgry, mokre i suche liszaje, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosm., leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie mydła Ksiedza Kneippa.

Baczności są falsyfikaty! Prawdziwe, z wizerunkiem ks. Kneippa na każdym mydelku i ctykietcie i z podpisem jedynego przedstawiciela

Adwokat E. Veretè

Widzewska 47.
Specjalność: sprawy kryminalne, hipoteczne kontrakty, akty oraz zestawia różne prośby. Przyjmuje od 9—11 rano i 4—7 pp. 1428-10-1
UWAGA: We wtorki od 3—5 bezpłatne porady prawne dla biednych.

Dr. W. FISCHER

b. ordynator kliniki uniwersyteckiej w Warszawie.
Choroby weneryczne, moczopięciowe, skórne i chirurgiczne.
Przyjm. od 10—12 r. i 6—8 w., w Niedziele i święta 11—1 ul. ZIELONA Nr. 3. 1424—20

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych moczopięciowych i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśród-żytnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecających włosów) oświetlenie kanału (uretrokopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12:30 i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 320

Doskonale! N°6 Wyszmienite!
PAPIEROSY 10s zł. 6 kop.
Two Laferme Petersburg.

Nowocześni barbarzyńcy.

„Ludy bałkańskie żyją w stanie na pół dzikiego barbarzyństwa”. Zdanie to, wygłoszone przez jedno z pism wiedeńskich w początkach wojny związku bałkańskiego z Turcją, wywołało w Grecji, Serbji i Bułgarii ogromne oburzenie i szereg protestów.

A jednak zdanie to obecnie zostało stwierdzone w sposób najbardziej stanowczy przez międzynarodową komisję śledczą, powołaną do życia przez amerykański Instytut Carnegiego, celem zbadania, ile prawdy jest we wzajemnych oskarżeniach o barbarzyństwo, z jakimi podczas wojny występowały strony walczące.

Komisja, złożona z najwybitniejszych znawców prawa międzynarodowego, a równocześnie obywateli, cieszących się ogólnym uznaniem, w

zakresie bezstronności i sprawiedliwości, — członkiem komisji z Rosji był poseł Milukow. — zbadała cały teren wojny, miasta, miasteczka, wioski, zbierała materiały urzędowe i prywatne, świadectwa naocznych świadków, fotografie i po długiej pracy doszła do wniosku, że wszystkie ludy bałkańskie okazały się podczas wojny barbarzyńskimi, i że każdy z tych ludów dopuszczał się większych lub mniejszych wykroczeń przeciw wszelkim przepisom międzynarodowym, mającym na celu złagodzenie okropności wojny.

W książce, będącej zbiorem dokumentów, dotyczących tej sprawy, a wydanej przez Instytut Carnegiego, znajdują się obrazy scen isticie piekielnych.

Prym w tem barbarzyństwie trzymają grecy, którzy w drugiej wojnie bałkańskiej dali folę swej nienawiści plemiennej ku bułgarom. Stwierdzono liczne wypadki, w których grecy rozszarpali i gryzli za życia jeńców bułgarskich, wykluwali im oczy, poddawali ich najstraszniejszym katuszom. Nie kryto się z tem bynajmniej.

Istnieją obrazki ludowe, przedstawiające sceny tego rodzaju; istnieją listy, których autorowie przechwalają się, niby czynami bohaterскими, jak to uczestniczyli w niszczeniu całych wsi bułgarskich, w wycinaniu w pień całej ludności, w gromadnym niewoleniu kobiet, w pastwieniu się nad jeńcami.

Grekom pod względem okrucieństwa dorównywali arnauci albańscy, a o lepsze z jednymi i drugimi szli serbowie.

Bułgarzy dopuszczali się barbarzyńskich aktów zemsty tam, gdzie

dokonywano okrucieństw nad ludnością bułgarską, ale w okolicach, w których byli panami od początku do końca wojny, zachowywali się poprawnie i, jak zaświadcza komisja, nie dopuszczali się nie tylko okrucieństw, ale nawet wogóle żadnych nielegalności.

W początkach pierwszej wojny ofiarą istnego rozbewstwienia padali turcy. Odwet za to wzięli w drugiej wojnie.

Pochód ich powrotny do Adrianopola znaczył się najdzikszy wybrykami, jakie wyobrazić sobie można.

Przypominały się opisy owych strasznych scen, jakie ongi towarzyszyły najściom tureckim na Europę.

Smutne świadectwa wystawia komisja rumunom. Właściwie nie toczyli oni wojny. Ani jeden rumun nie poległ, ani jeden żołnierz rumuński nie został zraniony przez bułgarów, a mimo to rumuni często w sposób nieludzki traktowali ludność miejscową wbrew konwencji i przepisom prawa międzynarodowego.

W ten sposób komisja Instytutu Carnegiego wydała wyrok surowy na ludy bałkańskie, nadając im miano barbarzyńców. Czy jednak wina całkowicie i wyłącznie na te ludy spada?

Czy wojna między innymi państwami, idącymi nawet na czele pochodu kulturalnego ludów, byłaby o wiele mniej okrutną, o wiele mniej barbarzyńską?

Pamiętne są dotychczas okrucieństwa, jakich Niemcy dopuszczali się nad ludnością we Francji podczas ostatniej wojny między temi państwami.

MIĘSO w „VEGECIE”.
Restauracja „VEGETA”
 1495 Zielona 3.
 Wydaje smaczne i pożywne **MIĘSNE**
 i jarskie obiady i kolacje.

Każda wojna jest jedną wielką kroniką okrucieństw i barbarzyństw, jakich dopuszczają się strony wojujące. Najstraszniejszą pod tym względem była wojna domowa amerykańska, stoczona między południowcami a północnymi Stanami o zniesienie niewolnictwa murzyńców.

Wyniki śledztwa komisji Instytutu Carnegiego każą raczej przypuszczać, iż w głębi każdego człowieka kryje się zwierzę, więcej lub mniej skrepowane wielowiekowymi wpływami cywilizacji i kultury. Wojna rozluźnia te więzy, a wówczas zwierzę budzi się i z człowieka kulturalnego czyni barbarzyńcę.

O tytuł Królestwa Polskiego.

Przemówienie Stefana Godlewskiego wygłoszone na ogólnym zebraniu Rady państwa dn. 8 lipca 1914 r. przy rozpoznawaniu ostatecznym prawa wodnego.

„Uważam za swój obowiązek zaznaczyć, że osobiście podzielał w zupełności opinię członka komisji pojednawczej Parczewskiego co do tego, że zmiana pierwotnej intencji niniejszego prawa i jego wstępu wprowadzona z intencją Rady państwa, jest zupełnie bezzasadną. Wiem, że gdy raz Duma państwowa przyjęła kompromisową redakcję, ustaloną przez komisję pojednawczą, to dawna redakcja nie może być już przywrócona i że z tego powodu „votum separatum” członka tej komisji nie może mieć odnośnie do niniejszego projektu prawodawczego skutków praktycznych.

Niemniej uważam za niezbędne zwrócić na to „votum” uwagę Rady państwa dla tego, ponieważ komisja pojednawcza nie zadowolila się tym razem zaproponowaniem redakcji kompromisowej, lecz, przekraczając poza granice godzenia sprzecznych poglądów obu izb, uznała za właściwe dać ponadto od siebie zasadniczą wskazówkę na przyszłość twierdząc, że „we wszystkich prawach, które się wydają dla gubernji Królestwa Polskiego, powinno być ściśle zaznaczone, czy się stosują do gubernji chełmskiej”. Taka wskazówka na przyszłość udzielona przez komisję, złożoną z przedstawicieli obu izb prawodawczych wznacza znaczenie obecnego precedensu w kierunku możności całkowitego usunięcia terminu „Królestwo Polskie” z aktów prawodawczych; tymczasem taka wskazówka na przyszłość podobnie jak sama zmiana intencji niniejszego projektu prawodawczego i wstępu do niego są pozbawione podstawy prawnej.

Uzupełniając argumenty członka komisji pojednawczej Parczewskiego, pozwolę sobie przypomnieć Wam Panowie, że w Tomie II Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego obok ustawy ogólnej organizacji gubernjalnej znajduje się ustawa specjalna organizacji zarządu gubernjalnego Królestwa Polskiego, która w artykule 1 wskazuje granice terytorjalne swojego działacza, wyszczególniając 10 dawnych gubernji, wchodzących w skład Królestwa Polskiego.

Artykuł ten żadnym późniejszym prawem nie został zmieniony i w nim znajdujemy zupełnie jasną wskazówkę co do tego, jaką mianowicie przestrzeń terytorjalną prawo nazywa dziś ogólnem mianem „gubernje Królestwa Polskiego”. Jeżeli przeto w jakimkolwiek nowem prawie powiedziano, że rozciąga się na gubernje Królestwa Polskiego, to nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że rozciąga się i na gubernję chełmską, ponieważ gubernja ta składa się z części tej przestrzeni, która podług praw dotychczas obowiązujących nosi ogólnie miano gubernji Królestwa Polskiego.

Lecz nie dość na tem! Prawo z dn. 23 czerwca 1912 r., na które powołuje się komisja pojednawcza, nosi tytuł: „O utworzeniu

z części wschodnich gubernji lubelskiej i siedleckiej oddzielnej gubernji chełmskiej, z wyjątkiem jej z pod zarządu general-gubernatora warszawskiego”. Oto — wszystko! O wyłączeniu tej gubernji z Królestwa Polskiego ani w tytule ani w tekście prawa niema śladu wzmianki. Co więcej! Oddział XI tej noweli postanawia „zachować w gubernji chełmskiej obowiązujące w gubernjach Królestwa Polskiego prawa oraz zarząd cywilny, organizację sądową i przepisy proceduralne”.

Rzecz oczywista zatem, że jeżeli w tych zachowanych w gubernji chełmskiej ogólnych dla Królestwa Polskiego prawach, wprowadzają się w drodze prawodawczej jakiegokolwiek zmiany i uzupełnienia, to rozumie się samo przez się, że te zmiany i uzupełnienia rozciągają się i na gubernję chełmską, w której owe prawa działają na fogólnej zasadzie. Dla tego specjalne zastrzeżenie co do tego w każdym nowem prawie, owe zmiany i uzupełnienia wprowadzające jest całkiem zbędne.

Z tych przyczyn udzieloną przez komisję pojednawczą zasadniczą wskazówkę co do konieczności znaczenia we wszystkich prawach wydawanych dla Królestwa Polskiego, czy rozciągają się na gubernję chełmską uważam za bezzasadną i bezcelową.

Co się tyczy samego projektu prawodawczego, to wobec niemożności przywrócenia już dawnej redakcji Dumi w tytule i wstępie z jednej strony, a wielkiej doniosłości dla naszego kraju oczekiwanego prawa z drugiej, będą głosował za jego przyjęciem”.

Świadczenia lekarskie.

Minister sprawiedliwości złożył Izbie państwowej projekt prawa o odpowiedzialności lekarzy za wystawianie niezgodnych z prawdą świadectw o stanie zdrowia, o zgonie i jego przyczynach i o szczepieniu ospy.

Wystawianie przez lekarzy wolnopracujących niezgodnego z prawdą świadectwa lekarskiego nie jest karane w istniejącym kodeksie karnym. Tymczasem największa liczba wypadków wystawiania niezgodnych z prawdą świadectw przypada na lekarzy wolnopracujących.

Zgodnie z artykułem 57 ustawy lekarskiej, świadectwa lekarskie mogą stwierdzać nie tylko stan zdrowia danej osoby, lecz i śmierć lub jej przyczyny oraz fakt szczepienia ospy.

Falszywe stwierdzenie okoliczności, wskazanych w świadectwach lekarskich, nie może być pozytywane jako fakt objęty, gdyż moment zgonu, według prawa cywilnego, ma istotne znaczenie w życiu cywilno-prawnym, jak np. w sprawie rozstrzygnięcia kwestji praw do dziedziczenia, legalnego urodzenia itp.

Niezgodne z prawdą świadectwo o śmierci naturalnej, będącej w rzeczywistości wynikiem przestępstwa, lub o śmierci z choroby niezaraźliwej, gdy w rzeczywistości choroba była zaraźliwa, może pociągnąć za sobą bardzo ważne i szkodliwe następstwa.

Wogóle świadectwa niezgodne z prawdą mogą zupełnie sparaliżować środki, stosowane w walce z różnymi epidemjami.

Również i fałszywe świadectwo o szczepieniu ospy pociąga za sobą szkodę, gdyż świadectwa te są wymagane przy wstąpieniu do zakładów naukowych, a brak szczepienia ospy może łatwo spowodować chorobę ospy i epidemję ospy wśród uczniów.

Z powyższych motywów ministerjum sprawiedliwości proponuje kodeks karny uzupełnić przez postanowienie następujące: „Lekarz, winny wydania świadectwa niezgodnego z prawdą świadectwa o stanie zdrowia, o zgonie lub jego przyczynach, jak również o szczepieniu ospy, podlega zamknięciu w więzieniu na czas od dwóch do ośmiu miesięcy”.

Ze świata

(—) Pożyczka bułgarska.

Gazety niemieckie informują, że w dniu 7 lipca banki berlińskie podpisały układ o znacznej pożyczce bułgarskiej, a to na wyrażenie życzenia rządu niemieckiego. Rokowania o tę pożyczkę trwały bardzo długo; na przeszkodzie ciągłe stawały względy polityczne. W ostatnim czasie do konkurencji stanęły banki francuskie i znów wysunęły warunki natury politycznej. Fakt, że Berlin nagle zdecydował się na pożyczkę i to w chwili tak niespokojnej, zdaje się

świadczyc o zbliżeniu się Bułgarii do trójprzymierza, a nie trzeba dodawać, jak znacząca rola w razie konfliktów, naprz. Austrii z Serbią, przypałaby skrzywdzonej przez bukareszteński traktat Bułgarii.

(—) Upały w Londynie. Od kilku dni panują w Londynie ogromne upały, dochodzące do 52 stopni Celsjusa w słońcu, a 30 stopni w cieniu. Naturalnie powodują te upały mnóstwo zabawnych, czasem i niemiłych sytuacji. Szczególny obraz przedstawia izba gmin, której członkowie pozdejmowali surduty i kamizelki i przystępują do debatom w samych koszulach. W sądach angielskich obowiązują starodawny zwyczaj, że sędziowie podczas całego toku rozpraw paradują w poważnych togach i przybrani są w olbrzymie siwe peruki. Wobec niemożności do zniesienia upałów — togi i peruki leżą na stole, a sędziowie chłodzą z przyjemnością swoje imponujące łysiny. Panie ukazują się na spacerze w tak przezroczyście sukniach, że łatwo je można wziąć za kostiumy kąpielowe.

(—) Nieodpowiednia mowa. Podczas bytności angielskiej pary królewskiej w Glasgowie miał miejsce arcykomiczny wypadek. Objężdżając rozmaite instytucje król odbierał adresy i wygłaszał w odpowiedzi mowy. Tekst mów tych podawał królowi sekretarz stanu dla Szkocji. Gdy król przybył na uroczyste założenia kamienia węglowego pod ratnez w Glasgowie, sekretarz stanu podał królowi przez omyłkę nieodpowiedni manuskrypt i król wypowiedział mowę zupełnie nie stosującą się do okoliczności, co zdziwiło ogromnie zgromadzoną publiczność. Gdy król spostrzegł pomyłkę — wybuchnął głośnym śmiechem, w czym wtórował mu cały dwór i zgromadzenie. Po uciszeniu się wybuchów wesółości król odczytał właściwą mowę ku wielkiemu zadowoleniu glosowczyków.

(—) Aresztowanie trucicielki. W Tuluzie aresztowano aptekarza Martina pod zarzutami, że z chciwości otrut swą matkę 90-letnią, pierwszą swą i drugą żonę oraz własne dziecko. Poprzednio ubezpieczył je. Zbrodnię popełnił, aby uzyskać sumę ubezpieczeniową.

Z za kordonu.

— Denuncjacja. Na dworcu kolejowym we Lwowie aresztowano na podstawie denuncjacji pasażera, niejakiego Bożka Popowica, czarnogóra, który jechał na wakacje do ojczyzny z Nowoczerkaska, gdzie się kształcił w seminarjum duchownym. Popowic w rozmowie z towarzyszącymi podróży o zamachu Príncipe miał się wyrazić: „Príncipe charezo zdejela”. Popowica uwięziono.

— Sprawa Wilczka. W Krakowie odbywa się dalsze śledztwo przeciw urzędnikowi pocztowemu Wilczkowi, który zdefraudował 193,000 koron. Jak wiadomo, Wilczek został schwytany w Dreźnie i sprowadzony do Krakowa. Z sumy 193,000 k. zdołano odzyskać 140,000 k.

Za pozostałą kwotę 53,000 k. uczyniły władze odpowiedzialnymi dyrektora poczty i kasjera i zarządziły straconie im ratami tej sumy z pensji.

— Na budowę szkół. Galicyjski Wydział Krajowy udzielił kilku zapomóg na budowę szkół miejskich.

Otrzymały zasiłki: Kraków 187,000 k., Kołomyja 250,000 k., Stryj 250,000 k., Wieliczka 150,000 k., Nowy Sącz 150,000 k., Tarnów 100,000 k., Sokal 24,000 k., Rymaków 20,000 k. i Chodorów 40,000 k.

— Hołd uczonych. Szereg uczonych lwowskich uczcił zbiorowym adresem dziękczynnym p. Bolesława Orzechowicza, który złożył pół miliona koron na rzecz Towarzystwa popierania nauki polskiej we Lwowie. Ozdobny adres, opatrzony 243 podpisami, wręczyła p. Orzechowiczowi w Kalnikowie pod Przemysłem deputacja, na której czele stanął prof. Balzer, prezes Towarzystwa.

Z Cesarstwa.

+ Kwestja pedagogiczna. W Prylukach grupa wychowania i wychowawców gimnazjów miejscowych na parę dni przed ostatnimi egzaminami na maturę urządziła przejażdżkę łodzią.

Przejażdżka zakończona była tragicznym: łódź przewróciła się i pięć osób utonęło, pozostałych, którzy stracili przytomność, z trudem uratowano.

Najajutrz po tym wypadku dyrekcja gimnazjum żeńskiego zwołała nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej w celu rozważenia następującej kwestji:

— Czy gimnazjum, która tonęła w

liczbie innych, lecz została uratowana, można pozwolić na dalsze składanie egzaminów, czy też należy wydać ją ze szkoły za to, iż bez wiedzy władz szkolnych udała się na spacer łodzią?

Posiedzenie było bardzo burzliwe; wreszcie pedagogowie zdecydowali: w drodze wyjątkowej łaski pozwolić; owej uczennicy na dalsze składanie egzaminów. Pomimo, iż nieposłuszną uczennicą skończyła egzaminy chlubnie, jednakże udzielenie jej matury ulega zwłocze... widocznie za karę.

+ Prorokini. W Mozdoku, w obwodzie terskim, od pewnego czasu wielką popularnością cieszy się pewna 14-letnia dziewczynka, uważana przez ludność za prorokinię.

Mieszka ona na futorze, dokąd przychodzą tłumy pobożnych. Dziewczynka codziennie wygłasza kazania, pouczając zgromadzonych, czasem występuje nawet z nauką w cerkwi.

Dziewczynka twierdzi, iż ukazał jej się Bogarodzica i polecił nawoływać ludzi do poprawy obyczajów, zwracać uwagę niewiast na nieskromność dzisiejszych strojów itd.

Jeżeli ludzie nie poprawią się, młodzież wymrze na chorobę gardła, zaś starsi cierpieć będą wskutek nieurodzajów. Dziewczynka powstaje również przeciwko nadżywianiu trunków. Ofiarowane jej pieniądze rozdaje natychmiast ubogim.

„Otkliki Kawkaza” utrzymują, iż nieletnia prorokini sprawia wrażenie chorej i nienormalnej istoty.

+ Samosąd. W powiecie belebejewskim, we wsi Turajewo, mieszkańcy mahometanie na zebraniu wiejskiem uchwalili zamknięcie sklepu monopolowego. Sklep zamknięto. Dowiedzieli się o tem szynkarz i szynkarka, rosjanie, zamieszczeni w osadzie przy fabryce Niżnie-Tiagilskiej i stawili się w Turajewie w dzień bazarowy ze znacznym zapasem wódki.

Rachuby na zyski srodze jednakże zawiodły. Baszkirzy wódkę skonfiskowali, trunki wyleli na ziemię, zaś samych szynkarzy straszliwie obili.

Baszkirzy bowiem, jako prawowierni mahometanie, slynęli dawniej z trzeźwości i wstrętu do alkoholu, ale od czasu otwarcia w ich osadach sklepów monopolowych zaczęli uprawiać pijaństwo. Mułkowie nie poradzić na to nie mogli, uważając za niemożliwe zwalczanie rządowej wódki.

Obecnie zaś, gdy zamykanie sklepów monopolowych jest przez administrację pochwalane — baszkirzy starają się waleczyć z pijaństwem wszelkimi sposobami.

Z Litwy i Rusi.

□ Obraza sądu. Onegdaj w wileńskim sądzie wojskowym ogłoszono w formie ostatecznej wyrok skazujący szeregowca pułku Pietrosawadzkiego, Chomiakowa, na 1 rok i 9 miesięcy bataljonów poprawczych za nieusłuchanie rozkazu władzy. Wystuchawszy wyroku skazany zawołał: „Wy powinniście nie ludzi sądzić, lecz psów wieszać”.

Z rozkazu przewodniczącego generała Pietrowa, konwoj wyprawdził Chomiakowa z sali. Za obrazę sądu spisano protokół, Chomiakow prawdopodobnie będzie surowo ukarany.

□ Wzrost agitacji związkowców. Na Podolu agitacja związkowców wzrasta z dniem każdym. Najwięcej grasują agitatorzy w powiatach bałckim i olhopolskim. Na lipiec i sierpień projektowane jest otwarcie oddziałów „związku narodu rosyjskiego” i święceni „sztandarów” — w dziesięciu wsiach pow. bałckiego i dziesięciu — pow. olhopolskiego. Pełnomocnikiem „związku” na całe Podole jest niejaki Nikita Penek, który organizuje i otwiera filje po wszech.

□ Dar 100-letniej staruszki. W Połocku przed paru dniami został spisany akt darowizny przez p. Arciszewską domu z ogrodem i placem na rzecz miejscowego rzeka. T-wa Dobroczyńności. Pani Arciszewska liczy obecnie wiek lat 100, jest chorą, lecz zupełnie przytomną. Cały swój fundusz rozdała na cele dobroczynne. Resztę posiadanej przez nią własności staćowił ten właśnie dom, w którym dotąd mieszkała, a z którego niebawem wyniesie się do domu obok, niegdyś również do niej należącej i przez nią darowanego dawnej swej służącej. P. Arciszewska zastrzegła sobie prywatnie otrzymane od T-wa Dobroczyńności po 25 rb. miesięcznie aż do swego zgonu. Akt spisano w obecności 6-ciu osób.

□ Chotera. Gubernia podolska została włączona do liczby gubernji zagrożonych przez cholere. W powiecie lityczowskim w gminie derażniańskiej były dwa śmiertelne wypadki ze wszelkimi symptomatami cholery azjatyckiej.

Z Królestwa.

§ Otrucie się gazem 2 osób. Onegdaj w Dąbrowie górnej zdarzył się straszny wypadek otrucia się gazami 2 osób w okolicznościach następujących.

Antoni Kubiczek, lat 31, obywatel Starej Dąbrowy, z bratem swoim Franciszkiem, lat 27, udali się do szybu, który się znajdował na gruntach ich, w celu odszukania węgla kamiennego.

Na nieszczęście wydosłał się gaz z sąsiedniego szybu i obaj nieszczęśliwi ponieśli śmierć na miejscu, przez zatrucie się gazami.

Pogrzeb ofiar nieszczęśliwego wypadku odbędzie się dziś o godz. 9 rano na cmentarzu miejscowym.

§ Banda handlarzy żywym towarem w Piotrkowie. Od pewnego czasu w Piotrkowie poczęły ginąć dziewczęta. Rodzice zaginionych otrzymywali po kilku dniach listy pisane w łupieniu córek, iż znajdują się zagranicą, cieszą się zdrowiem i powodzeniem i są w dobrych rękach pod troskliwą opieką. Ponieważ rodzice zwracali się o pomoc do organów policyjnych, prętko wkrótce ustalono, iż wszystkie listy pisane są jedną ręką, podług szematu.

Ta okoliczność naprowadziła policję na domysł, iż dziewczęta zostały uprowadzone przez zorganizowaną bandę handlarzy żywym towarem.

Wszystkie zaraz śledztwo i poszukiwania potwierdziły podejrzenie policji, gdyż natrafiono na ślady zorganizowanej spółki handlarzy żywym towarem.

Pod zarzutem pośrednictwa przy wstrętnych transakcjach aresztowano kelnera jednej z restauracji piotrkowskich Franciszka Tomczaka.

Z sąsiedztwa.

× Telefony w Pabjanicach. Sprawę urządzenia telefonów miejskich w Pabjanicach zdecydowano już ostatecznie. Na razie będzie czynnych 75 aparatów, oprócz istniejących już prywatnych. Miejska stacja telefoniczna w Pabjanicach ma być otwarta za miesiąc.

× Piorun w kominie. (6) W piątek ubiegły podczas burzy, jaka szalała nad Łodzią i okolicą, w Chachule pod Pabjanicami, piorun wpadł do kominu domu Leona Ryńca, zapalił znajdujące się tam sadze, następnie zleciał do mieszkania, gdzie uszkodził sufit i ściany, poczem wyleciał na podwórze i znikł. Ogień w kominie sam zgasł.

W mieszkaniu piorun wyrządził szkody na 50 rb.

× Nowe fabryki. (6) Przemysłowiec zgiński Wolf Rajchart uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na otwarcie tkalni mechanicznej w Zgierzu przy ul. Zegrzańskiej. Juliusz Hofman uzyskał pozwolenie na urządzenie takiej samej tkalni w Konstantynowie.

× Napad i rabunek. (6) W sobotę ubiegłą do policyjnej zgłosił się wóznica z Koła, Franciszek Szymański i zawiadomił, że w piątek, gdy jechał wozem ładownym do Łodzi, na szosie łączącej dokonano nań napadu i rabowano mu 64 rb. S. tak opisał okoliczności napadu:

Gdy wyjechał z Oporkowa, w pewnym oddaleniu zanim jechało dorożka 5 ludzi. Opodal lasu luźniarskiego dorożka zrównała się z jego wozem i wtedy to jeden z jadących wskoczył do niego na wóz z prośbą o ogień do papierosa. Zanim jednak S. zdolał się zorientować o co chodził napastnik okrzyknął mu głową derką i zaczął go dusić. Po ucieczce napastnika wraz z towarzyszącymi, S. spostrzegł, że mu zrabowano pieniądze, które wiózł od chlebodawcy dla firmy „M. Lurje” w Łodzi.

O napadzie tym S. zawiadomił policję dopiero na drugi dzień.

Katastrofa na kolejce wawerskiej.

Wczoraj stacja kolejki Wawerskiej w Grochowie II była widownią katastrofy kolejowej, trzeciej z rzędu w ciągu tygodnia na kolejkach podjazdowych, która podobnie jak poprzednie spowodowana została przez panujący wszechwładnie na kolejkach podjazdowych system oszczędnościowy, polegający na utrzymywaniu niewy-

starzającej do dobrej obsługi liczby pracowników na stacjach.

Katastrofa ta odbyła się w następujących okolicznościach.

O godz. 2 m. 5 po poł. z Kaczego Dołu do Warszawy wyszedł pociąg nr. 31 prowadzony przez ustawioną tyłem lokomotywę nr. 6. Przy wejściu na st. Grochów II o godz. 2 i pół skutkiem źle nastawionej i pozostawionej bez dozoru zwrotnicy, gdyż wrotniczy stacyjny pełniący jednocześnie funkcje stróża, węglarza, nalewacza wody do lokomotywy oraz naczelnika stacji — bo na ruchliwej stacji — był przy telefonie, lokomotywa pociągu minąłszy weksel poszła na linię pro tą — wagony zaś na boczną. Skutki tego były fatalne. Szarpnięta przez wagony lokomotywa przewróciła się na bok, pociągając za sobą następny wagon drugiej i trzeciej klasy, który jedynie dzięki mocnym łącznikom utrzymał się w pozycji pochylonej. Ciężkie rany głowy, boku i ręk odniósł maszynista Szymański i pomocnik jego Wincenty Tarczyński, z pośród pasażerów ciężkie rany, tłuczone piersi odniósł Adam Wojciechowski, kilkanaście osób znajdujących się w pociągu doznało lżejszych służeń i uszkodzeń podczas wynikłej paniki.

Przerwa w ruchu trwała 2 i pół godzin. Rannych opatrzył felczer kolejowy potem w 2 godziny po katastrofie odwieziono do rogatki grochowskiej Tarczyńskiego i Wojciechowskiego, skąd samojazdem pogotowia przetransportowano ich do szpitala Dz. Jezus.

Biuro i magazyny
Warszawskiego Ziemiańskiego
Towarzystwa Mleczarskiego,

przeniesione zostały
z ul. Spacerowej 17

na ul. Spacerową No 29

66-3

Kalendarzyk.

Dziś Małgorzaty, Anakleta.
Jutro Bonawentury B.
Imiona słowiańskie dziś Radomiła.
Jutro Dobrogosta
Wschód słońca o g. 3 m. 51
Zachód „ 8 „ 19
Długość dnia „ 16 „ 28
Hotel „Manteuffla“, Codziennie koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.
Teatr Przeglądów, w Grand Hotelu Koncert orkiestry Filharmonijnej pod dyr. p. Milana Rodera, operetka, farsa, balet.
Park im. Staszica, Codziennie koncert orkiestry wojskowej pod batutą p. Januszaewskiego.
Teatr „Uranja“, Cegielniana 34 Kinematograf, na scenie farsa i sketchi.
Helonów, Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego.
STALA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 10-5
BIBLIOTEKA STEBELSKIEGO (Mikołowska 59) otwarta codziennie od g. 6-iej do 8, wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.
OZYTELNA PISM TOW. „WIEDZA“ Piotrkowska 108), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.
MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-iej po południu od 10-iej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Wypuk koleji fabryczno-łódzkiej.

Wobec zbliżającego się terminu wykupu koleji fabryczno-łódzkiej zarząd tej kolei wniósł podanie do ministerjum o przedłużeniu terminu jeszcze na 10 do 15 lat, zgadzając się na zmianę niektórych punktów koncepcji.

Obeenie, jak nas informują, nadeszła odpowiedź, że starań tych nie uwzględniono.

Ekzekucje dłużników — urzędników.

Prokuratorja Królestwa Polskiego nadeszła do tutejszych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych wyjaśnienie, że kroki egzekucyjne przeciwko dłużnikom, będącym na służbie państwowej, można przedsięwziąć jedynie na mocy wyroków sądowych.

Walka z pijaństwem.

Dnia 6 b. m. pod przewodnictwem ministra skarbu Barka odbyła się w Petersburgu narada przedstawicieli ministerjum dla omówienia sprawy walki z pijaństwem. Na naradzie zastanawiano się nad zarządzeniami które mogą być przeprowadzone w ramach obecnie obowiązującego prawa.

Zarządzenia te sformułował główny zarząd skarbowej sprzedaży trunków.

Co się tyczy zarządzeń, których przeprowadzenie wymagać będzie zmian w prawach obowiązujących obecnie, to staną się one, jak donosi „Now. Wr.” przedmiotem specjalnej narady, w najbliższej przyszłości.

Emerytura dla pisarzy gminnych.

Warszawska komisja gubernialna do spraw włościańskich zażądała od komisarzy włościańskich danych statystycznych o pisarzach gminnych i ich pomocnikach.

Dane te, dotyczące przedwzrostkiem lat służby oraz kwalifikacji pisarzy gminnych i ich pomocników, gromadzone są w celu ustalenia emerytury dla tych pracowników.

Liczba strajkujących w Łodzi.

Według danych urzędowych, obecnie strajkuje w Łodzi w 13 fabrykach 1,274 robotników. Z tych trzynastu fabryk, trzy: braci Zeilert, braci Samet i Jakóba Szmulowicza można zaliczyć do większych zakładów przemysłowych; pozostałych 10—to małe fabryki.

Wycieczka studentów lwowskich.

W dniu 28 b. m. przyjeżdża do Łodzi wycieczka zbiorowa studentów wyższej szkoły technicznej we Lwowie. W wycieczce, oprócz profesorów, bierze udział 25 studentów. Uczestnicy wycieczki zwiedzą zakłady przemysłowe w Łodzi i Zgierzu, a następnie udadzą się do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie zwiedzać będą kopalnie i fabryki w Sosnowcu, Dąbrowie, Zawierciu i Strzemieszycach.

Rozszerzenie działalności.

Wskutek starań władz pierwszego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego główny zarząd do spraw drobnego kredytu, pozwolił Towarzystwu wydawać pożyczki pod zabezpieczenia hipoteczne do wysokości 1000 rb., a stowarzyszeniom spółdzielczym i artełom do wysokości 2,000 rb.

Zawieszenie wypłat.

Otrzymało wiadomość, że w Kremieńczugu zawiesiła wypłaty firma manufaktury „Aleksander Rapoport”. Pasywa wynoszą 250,000 rb.

O należenie do P. P. S.

Piotrkowski sąd okręgowy osądził w tych dniach sprawę 5 osób oskarżonych o należenie do P. P. S. i o zbieranie składek na cele partyjne. Oskarżeni byli Antoni Czarka, Stanisław Heke, Gustaw Heke, Teofil Dąbrowski i Walenty Kozak. Do sprawy wzywano 12 świadków. Po długiej naradzie sąd z braku dowodów winy uwolnił oskarżonych, którzy do sprawy przesiadli półtora roku w więzieniu.

Warunki pracy w warsztatach żydowskich.

Żydowskie związki zawodowe, szczególnie krawców i szewców, zająwszy się zbadaaniem warunków pracy w żydowskich warsztatach, stwierdziły, iż panują w nich niesłychane stosunki. Większość pracowników mieszczą w ciemnych, wilgotnych i smrodliwych suterynach i wszędzie prawie pracownicy zmuszeni są pracować po 16—18 godzin na dobę.

Na skutek tego zarządy tych związków stale zasypują władze petycjami i skargami, na co znów związki żydowskich majstrów, wywyżczając się pięknem za nadobne, zanoszą do władz skargi, że związki robotników podlegają do strajków. Jednocześnie mimo niesłychanie niskich płac w żydowskich warsztatach większość majstrów znajduje się także w marnych warunkach.

Nowe fabryki.

(6) Gubernator piotrkowski zezwolił Tobiaszowi i Moszkowi Pikielnym na założenie w domu nr. 104 przy ul. Cegielnianej tkalni mechanicznej i Abramowi Rajzmanowi, przedsiębiorcy i tkalni mechanicznych przy ul. Średniej nr. 80.

Przeniesienie lokalu.

Chrześcijańskiej Stowarzyszenie robotników i robotnic w Królestwie Polskiem przeniosło siedzibę swą z ul. Głównej nr. 31 na ul. Pułaską nr. 6.

Z kasy chorych fabryki Kindlera.

k) W d. 8 lipca odbyło się II ostateczne ogólne zebranie pełnomocników do sprawy organizacji nowej kasy chorych w fabryce Tow. akc. R. Kindlera w Pabjanicach. Przybyło 44 pełnomocników, przewodniczył p. Oskar Kindler.

Zatwierdzono wniosek zarządu, aby zmienić zapomogi na wypadek choroby i

zamiast 2%, części zarobku wypłacać zapomogi w stosunku połowy zarobku. Postanowiono wydzawać zapomogi położnicom 2%, części zarobku dziennego, za 3 tygodnie przed i po położeniu.

Zatwierdzono również charakterystyczną uchwałę, aby nie udzielać pomocy lekarskiej żonom tych uczestników kasy, którzy posiadają własne nieruchomości. Zebranie upoważniło zarząd kasy do zwiększenia zapomóg na wypadek chorób przy operacjach i t. p. wypadkach, lecz pod warunkiem, aby nie przewyższały sumy 25 rubli.

Z półrocznego sprawozdania dotychczasowego istnienia kasy przytaczamy następujące cyfry: Remanent ze starej kasy chorych 3967 rb 90 kop., potrącenia od zarobku robotników 5249 rb. 66 kop. dopłata od firmy 3499 rb. 78 kop., ofiary od firmy 1749 rb. 78 kop., nadzwyczajne ofiary od firmy 232 rb. 36 kop., razem 15470 rb. 26 kop. Z tego wydatkowano 22 zapomogi przy wypadkach nieszczęśliwych 78 r. 27 kop. na 1062 zapomóg i na wypadek choroby 4174 rb. 80 kop. na 186 zapomóg położnicom 624 rb. 50 kop. i na pomoc lekarską 5593 rb. 63 kop.

Z Tow. akcyjnych.

Obroty firmy przemysłowej Tow. akc. manufaktury bawełnianej S. Rosenblatta za 1913 dały dochodu 8,097,824 rb, 15 k. wydatkowano zaś 8,052,619 rb. 56 kop., czysty dochód w sumie 45,204 rb. 55 kop. Dywidenda w roku bieżącym nie zostanie wyznaczona. (a)

Strajki.

(k) W hafciarni J. Kalińskiego przy ul. Wschodniej pod nr. 57, gdzie 12 robotników strajkuje już od 2 tygodni żądając 25% podwyżki płacy zarobkowej, w dniu wczorajszym przyłączyli się do bezrobocia robotnicy oddziału wyrobu portjer. Obecnie strajkuje w fabryce tej 18 robotników.

Przystąpienie do pracy.

(k) W hafciarni B. Kona przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 59, gdzie przed 8 dniami 15 robotników porzuciło pracę, żądając 30% podwyżki, administracja fabryki obecnie podwyższyła płacę zarobkową do 23%, wobec czego w dniu dzisiejszym robotnicy przystąpili do pracy.

„Helonów“.

Benefis dyr. A. Sielskiego. We czwartek d. 16 b. m. odbędzie się w Helonowie benefis utalentowanego kierownika, bawiącej tam w obecnym sezonie orkiestry W. S. O. a jest to pożądana sposobność okazania uznania za rzetelnie artystyczną pracę dyr. Sielskiego.

Niewątpliwie Łódź skorzysta z dnia tego, by okazać, że ceni artystyczną i nieustrudzoną pracę, i że warto te trudy dla Łodzi i ponosić, a tłumem przybyciem zaznaczy że artystów tej miary, co dyr. A. Sielski należyście ocenia i podtrzymać rada. Wiadomem jest, jak wysoko naogół cenionym jest dyr. Sielski, jako artysta muzyki, czego dowodem było zawsze nie tylko jednogłośnie uznanie prasy i publiczności, lecz i owe benefisy właśnie, które czy to w Ciechocinku przez szereg lat, czy w Warszawie, czy też r. z. w parku Staszycza, gromadziły tłumy publiczności i stawały się poniekąd świętem artystycznym sezonu, gdyż dyr. Sielski, dla okazujących mu sympatię i uznanie, zwykł gotować prawdziwą ucztę artystyczną, i na dzień też 16 lipca przygotowuje program wspaniały z utworów nie granych jeszcze w tym sezonie w Helonowie.

Zachęcając do poparcia tego benefisu zbytecznie, wystarczy podać jeno termin w nadziei, że artysta jakim jest dyr. Sielski, dozna uznania na jakie w pełni zasługuje.

Koncertowy ogród „Manteuffla“.

Dzisiejszy koncert zapowiada się niezwykle interesująco wykonane bowiem będą utwory: Bizeta, Czibulki, Czajkowskiego Eilenberga, Grossmana, Ganne, Keleş-Beb, Suppego, Waldteuffla i w. in.

Miły adorator.

(6) Zamieszkała przy ul. Młynarskiej nr. 22, niejaka Stefania N. zawiadomiła policję, że w ubiegłą niedzielę korzystając z pięknej pogody, wybrała się ona ze znajomymi do lasu w miejscowości zwanej „Grąbinka“, w gminie Radogoszcz.

W towarzystwie tem znajdował się także wspólny znajomy, niejaki Wacław T. 19 lat, który będąc już w lesie, zaproponował córce N. 16 latniej Janinie spacer w gęstwinę. Nie podejrzewając nic złego, Janina N. zgodziła się na to i po chwili młodzi ludzie znaleźli się sami w lesie.

Matka, przypuszczając że córka jej prawdopodobnie wkrótce powróci, nie niepokoiła się o nią i poszła do domu. Córka jednak powróciła dopiero późno wieczorem i z

Data 10 Lipca r. b. przemiotła się do wieczności b. p.

TERESA Z COHNÓW MARKUSOWA SILBERSTEIN

małżonka byłego prezesa, długoletnia członkini i protektorka naszego Towarzystwa.

W zmarłej tracimy człowieka nieskazitelnego charakteru i prawego serca. Niech spoczywa w spokoju!

Towarzystwo Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim“.

ptaczem, zeznała matce że T. korzystając z tego iż w bliskości nikogo w lesie nie było, powaliła na ziemię i zniwelowała, poczem przetrzymawszy ją w lesie do godz. 10 wieczorem, poszedł dopiero do domu.

Na skutek tego T. została aresztowana i osadzona w więzieniu.

Także „dyrektorzy“.

Policja wykryła, że w jednym z teatrów prywatnych dwaj dyrektorzy są zarazem właścicielami potajemnych lupanarów. Teatr uważali oni za dobry teren do zwabiania młodych urodziwych dziewcząt i zorganizowania handlu żywym towarem. Obu pomysłów „dyrektorów“ pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Pzeniewiczzy stróż.

(a) Zamieszkały przy ul. Jerozolimskiej nr. 7, Szmul Bender zawiadomik policje, że przed kilkoma dniami dał on stróżowi Szczepanowi Świątkowi kilkadziesiąt tuzinów pańczech bawelnianych, wartości 150 rb., do odwiezienia na ul. Złota nr. 15 do fabrykanta Wajuryba, lecz Świątek pochwycił te sobie przywłaszczając i zbiegł.

Zi zbiegiem rozesłał listy gończe.

Wykrycie kradzieży.

(o) W tych dniach z mieszkania niejakiego Wajngartena przy ulicy Wólczańskiej Nr. 222 skradziono biżuterję wartosci około 1000 rb.

Nutychności, po kradzieży stróż miejscowy zatrzymał jednego z złodziei, od którego odebrano część skradzionych przedmiotów, drugiemu zaś opryszkowi udało się zbiec.

Odprowadzony do cyrkułu złodziej zeznał, iż nazywa się Stefan Szadkowski i przyznając się do popełnienia tej kradzieży, wskazał, że takowej dokonał łącznie z niejakim „Jankiem“, którego też w osobie Jana Szadkowskiego, 20 lat, aresztowano.

Badany Jan Szadkowski zeznał, że po kradzieży wymknął on się niespostrzeżenie na ulicę z częścią skradzionego, a następnie sprzedał to wszystko niejakiemu Chaimowi Rudeckiemu i Szlamie Drukerowi za 15 rb., z których 3 rb. zatrzymał sobie, a 12 rb. dał swej kochance Marjannie Marciniak, ta zaś pieniądze te dobrowolnie zwróciła.

Złodzieje, jak również i paserzy, asadzeni zostali w więzieniu.

Charakterystycznym jest fakt, że Rudecki i Druker, znani paserzy bardzo często pozostają w kolizji z prawem, lecz z większości wypadków nigdy nie można im udowodnić winy.

Wzloty wczorajsze.

Wczoraj Łódź miała sposobność pozatwienia niezwykle wzlotów najsmielszego z pilotów współczesnych, Alfonsa Poiree, zwanego powszechnie „szalonym francuzem“.

Wzloty, które odbyły się w Rudzie Pabjanickiej na torze wysięgowym, nie zgromadziły jednak tak wielkiej ilości widzów, jak na to zasługiwały.

Złożyła się na to niepewna pogoda, która, zarówno w dzień, jak i przed wieczorem, przerywana była dość dużymi deszczami.

Już po godz. 6 wieczorem Alfons Poiree wzniósł się na swym biplanie systemu Farmana, wraz z pasażerem, w osobie studenta politechniki warszawskiej, p. Szabada, z którym, przebywawszy trzy minuty w powietrzu, szczęśliwie lądował.

Potem zaś lotnik wzniósł się sam. Tutaj dopiero publiczność łódzka podziwiać mogła niezwykle odwagę i zimną krew lotnika, gdy ten, manewrując w dziwaczne sposoby aparatem, uczynił w powietrzu dwa wspaniałe martwe węzły pod rząd.

Re gladkiem lądowaniu, które przywitane zostało bucznymi oklaskami i głosnemi owacjami, Alfons Poiree wzniósł się znowu z pasażerem, p. Ramiszem, z którym

przebył w powietrzu również trzy minuty, czyniąc jeden martwy węzeł.

Czwarty wzlot Poireeego trwał dwanaście minut, podczas których odważny lotnik wykonał sześć „looping the loop“, szybując nisko bardzo, tuż niemal nad głowami publiczności, która z przestachem śledziła, czy aby piękny „Farman“ nie runie w pośród nią.

Później jeszcze „szalony francuz“ cztery razy wzniósł się z pasażerami, a wśród nich po raz pierwszy w Łodzi była i dama, a mianowicie p. Emma Haltwen, artystka teatru „Colosseum“, z którą w przeciągu pięciu minut bujał w przestrzeni.

Rekord „pasażerski“ pobit jednak w Łodzi pan Steinert, z którym Poiree, będąc w powietrzu minut szesnaście, wykonał cztery węzły martwe.

Potem Alfons Poiree wzniósł się jeszcze dwukrotnie, wykonawszy za każdym razem po trzy martwe węzły.

Mieszkańcy Łodzi, uietylko ci, którzy zebrał się na torze w Rudzie Pabjanickiej, ani też ci, co zalegli wszystkie wzgórza okoliczne, ale nawet pozostali w mieście, mieli możność obserwować z ulicy szalone ćwiczenia lotnicze Poireeego.

Entuzjazm widzów był niezwykle. Każdy nowy wzlot „szalonego francuza“ wzbudzał w sercach „tysięcznych uczucie grozy, a jednocześnie i dumy z tego, iż mózg i ręka ludzka zdolna podbić już sobie powietrze, w którym, na razie tylko, wybrani czuć się już mogą pewni, tak pewni nawet, że co chwila w śmiałości swej rzucają wyzwania ślepemu losowi.

Telegramy

Wysiedlanie żydów.

PETERSBURG. Otrzymało tu wiadomość z Kijewa o wysiedleniu 500 rodzin żydowskich ziemianinów — razem około 2,000 osób.

Zakaz ogłaszania nazwisk polskich.

PETERSBURG. Prawica jest niezadowolona z wydanego przez gubernatora grodzieńskiego zakazu, dotyczącego ogłaszania nazwisk właścicieli ziemskich-polków, sprzedających majątki ziemskie. Żalują, że niema Dumy, w którejby Puryzkiewicz przemówił w tej kwestji, spodziewają się jednak, że poseł besarabski odezwie się.

40-stopniowy upał

STARAJA-RUSSA. Drugi miesiąc upał dochodzi do 40 stopni. Zboża jare przepadły. Nadal płoną lasy i torfowiska. Bydło pada.

Rekord na długość.

PETERSBURG. Lotnik francuski Lapportes podczas wzlotów w okolicach Petersburga na samolocie „Votin“ osiągnął nowy rekord wszechświatowy na długość trwania lotu z 2 pasażerami, przebywszy w powietrzu 9 godzin 16 min.

Sejm Galicyjski.

WIEDEN. Rozpisanie wyborów do nowego sejm galicyjskiego nastąpi w końcu bież. miesiąca. Rozwiązanie obecnego sejm nastąpi w dniach najbliższych.

Dzisiejsza urzędowa „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję cesarską co do reformy wyborczej w Galicji.

Trzecia rewolucja chińska.

LONDYN. „Trzecia rewolucja chińska“ zaczęła się już na dobre. W pobliżu rzeki Han, pod Hankau stoją główne wojska rewolucjonistów w sile 50,000 ludzi.

Kłeska żywiołowa.

LONDYN. Z Pekinu donoszą o strasznej katastrofie spowodowanej wylewaniami rzek. Setki ludzi pozostają bez dachu. Panuje straszna nędra i głód.

Usterczycy przygotowują się do wojny.

LONDYN. Z Belfastu donoszą, że usterczycy przemycili wczoraj wielkie zapasy amunicji i broni, w tem kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Rząd angielski otrzymał zawiadomienie, iż w najbliższych dniach mają nadejść nowe wielkie zapasy wojenne dla piskowców, wobec czego wzmocniono znacznie eskadrę pilnującą brzegów Irlandji.

Król hiszpański w Francji.

PARYZ. Wczoraj przybył do Dijon król hiszpański, witany entuzjastycznie przez ludność. Król wydat na pokładzie statku swego „Giraldo“ śniadanie podczas którego przybył adiutant króla, kap. Moutez padł nagle trupem, rażony udarem sercowym.

Dzisiaj narezcicie.

NOWY JORK. Według doniesień pism tutejszych Huerta ma dziś ostatecznie ustąpić ze swego stanowiska i ogłosić odczuły akt oficjalny.

Katastrofa lotnicza.

HASSELT. Upadł z samolotu i zabił się lotnik, porucznik Haybert.

Powołanie rezerwistów.

RZYM. Powołano do służby wojskowej rezerwistów z r. 1891. Od powołania są wolni rezerwiści, przebywający z zezwolenia władz wojskowych zagranicą.

RZYM. Dekretem królewskim został zmobilizowany rocznik rezerwy z 1891 roku w sile 120,000 ludzi. Motywem tego zarządzenia jest rzekomo niebezpieczna sytuacja międzynarodowa.

Strajk tramwajowy.

HAGA. Pracownicy tramwajowi ogłosili strajk powszechny. Z Berlina przyjechało stu tramwajarzy na miejsce strajkujących.

Burze gradowe.

BERLIN. Ze Swiebodzina (Schwiebus) donoszą o strasznej burzy gradowej, jaka wczoraj przed wieczorem przeszła nad miastem i okolicą. Grad wielkości jaj pokrzył ulice warstwą, dochodzącą do 25 centymetrów grubości.

W całym mieście niema szyby całej. Pola i ogrody zniszczone.

Zakaz werbunku.

BERLIN. Związany tu komitet celem werbowania ochotników dla Albanji ogłasza, że na rozkaz władzy zmuszony został do zaprzestania swej działalności.

Sprawa anarchistów.

PARYZ. Sprawa aresztowanych przed kilku dniami anarchistów rosyjskich przybiera coraz szersze rozmiary. Wczoraj aresztowano znów na przedmieściu Ateuil anarchistę rosyjskiego Macharewili, lat 27, pochodzącego z Moskwy. Znalaziono przy nim 2 bomby, 6000 rubli w walonce rosyjskiej i kilkadziesiąt franków. Początkowo zaprzeczł on wszelkiej łączności z aresztowanymi poprzednio, wzięty jednak w ogień krzyżowych pytań zeznał, że pozostawał z nimi w ścisłych stosunkach. Dalej zeznał, iż zamiarem jego, jak i towarzyszy było dokonanie szeregu zamachów na życie wysoko postawionych osobistości francuskich.

Po śmierci pofa Hartwiga.

BIAŁOGROD. Rząd serbski czyni u rządu rosyjskiego starania, aby pozwolono pogrzeb zmarłego pofa rosyjskiego w Białogrodzie, Hartwiga urządzić na koszt rządu serbskiego. Rodzina Hartwiga zgodziła się już na to.

Pisma skrajno-nacjonalistyczne domagają się energicznie obdukcji zwłok Hartwiga, gdyż są przekonane, że został on w poselstwie austriackim otruty.

Król Piotr skończył lat siedemdziesiąt.

BIAŁOGROD. Z okazji obchodu 70-tej rocznicy urodzin króla Piotra odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo. Zwracało

powszechnie uwagę, że następcą tronu ukazywał się nie inaczej, jak pod silną eskortą policji i wojska, a to na skutek otrzymanego przez władze doniesienia poufnego, że emisariusze bułgarscy planują zamach na jego życie.

Zjazd higienistów.

LWOW. Na zjazd higienistów polskich, który ma się odbyć 20 b. m. zgłoszono dotychczas 300 referatów. W zjeździe wezmą między innymi udział namiestnik Korykowski oraz biskupi: Bilczewski i Teodorowicz.

Ojczyzna Teffa.

LWOW. Lekarz lwowski dr. Józef Halban ogłasza w piśmiech, że lekarze polscy nie wezmą udziału w zjeździe neurologów w Szwajcarii z powodu wiadomego skreślenia z listy uczestników miana „Goście polscy“ i przepisania mających w zjeździe wziąć udział polaków, jako rosjan, austriaków i prusaków.

Zniszczenie magazynów wojskowych.

LONDYN. Donoszą tu, że wielkie magazyny wojskowe pod Clagnan wysadzone zostały przez spiskowców za pomocą bomby. Skutkiem wybuchu została silnie uszkodzona kanonierka „Tiengtsi“, przyczem 35 marynarzy straciło życie.

Walna narada księcia Wieda.

DURAZZO. Książę Wied odbył wczoraj walną naradę z 40 przedstawicielami wszystkich plemion albańskich. Podobno zrobili na delegatów jaknajlepsze wrażenie. Oświadczyli mu oni swoje uczucia wiernopoddańcze i postanowili zwrócić się w imieniu całego narodu albańskiego o pomoc do mocarstw.

Powstańcy zwyciężają.

DURAZZO. Nadchodzą tu bardzo niepokojące wiadomości o zwycięstwach powstańców epirskich. Ziobryli oni już Skropę. Valonę i Berac są przez nich poważnie zagrożone.

Odezwa epirotów.

ATENY. Przywołano powstańców epirskich, którzy przed kilku dniami zajęli Koricę w Albanji, zapewnia bezpieczeństwo życia i mienia mieszkańcom nawet tym, którzy walczyli w szeregach wojsk ks. Wieda.

Wrzenie w Meksyku.

NOWY JORK. Z Teksas telegrafują: Powstańcy w kilku miejscowościach niedaleko stolicy zadali ciężkie klęski wojskom rządowym.

Z Meksyku donoszą, że zeszłej nocy z rozkazu prezydenta Hartya wykonano wyrok śmierci na 230 osobach.

Przeciwko studentom serbskim.

WIEDEN. Na uniwersytecie tutejszym prowadzona jest energicznie akcja zmierzająca do wykluczenia studentów serbskich z uniwersytetów austriackich. Odnosne wnioski zostały już przedłożone rektorowi przez szereg profesorów.

Nieprzejednani.

BIAŁOGROD. Jak slychać, rząd serbski odrzucił stanowczo wszelkie propozycje austriackie w sprawie przeprowadzenia śledztwa z powodu zamachu serajewskiego w granicach królestwa serbskiego.

List otwarty.

PRAGA. Poseł czeski do parlamentu, hr. Sternberg, ogłosił list otwarty, który wywołał powszechną sensację.

Poseł stwierdza i podejmuje się udowodnić, iż winą za śmierć austriackiej pary arcyksiężęcej spada całkowicie na rząd centralny, który nie przedsięwziął żadnych środków ostrożności w Bośni, a jednocześnie nakłaniał arc. Ferdynanda do tej podróży. Sternberg zapewnia, że następcą tronu nie chciał odbyć tej podróży.

Autork listu zapytuje jednocześnie, dlaczego nie ogłoszono listu ces. Wilhelma, wystanego do ces. Franciszka Józefa przed pogrzebem zabitej pary arcyksiężęcej. W liście tym ces. Wilhelm stawia ostre zarzuty rządowi austriackiemu.

W dniu 10 lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Lisowicach

B. P.

TERESA Z COHNÓW MARKUSOWA SILBERSTEINOWA

założycielka, b. długoletnia prezesowa i członkini honorowa Towarzystwa Kolonji Letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi.
Cześć zacnej i szlachetnej obywatelce, gorliwej opiekunce biednej dziatwy, ofiarnej protektorce naszej instytucji!

Zarząd Towarzystwa Kolonji Letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi.

Nowa wyprawa do bieguna.

W sierpniu wyruszy do bieguna nowa, wspaniale zorganizowana wyprawa naukowa pod dowództwem angiela, Edwarda Shackletona. Organizację tę umożliwił wspaniały dar fabrykanta juty i milionera Sir Jamesa Cairda, który wiele setek tysięcy funtów ofiarował już na humanitarne i naukowe cele. Caird dał na wyprawę Shackletona 24000 funt. sterl. tak, że dzięki niemu Shackleton rozporządza poważną sumą 60000 funtów szterlingów, t. j. przeszło pół miliona rubli. Wyprawa, która wyruszy ku podbiegunowym lodom nazywa się Cesarzą Transarktyczną ekspedycją.

Celem wyprawy jest:

Zmierzenie antarktycznych regionów od morza do morza dla zapewnienia marynarskiej fladze angielskiej zaszczytu pierwszeństwa zbadania południowego podbiegunowego kontynentu.

Poczynienie możliwie jaknajwiększej ilości naukowych spostrzeżeń.

Stworzenie naukowego dzieła przez obie partie wyprawy.

Odkrycie nieznanych części wybrzeża przez oba należąca do ekspedycji statki — „Endurance”, która znajduje się w „West India Dock” i „Aurora”, która oczekuje na członków wyprawy w Hobart.

Przeszłość, jaką te statki mają zbudować, wynosi przeszło 700 mil. Znane są już niebezpieczeństwa, jakie zagrażają żeglarzom na tych podbiegunowych oceanach, zwłaszcza w postaci wielkich gór lodowych. Shackleton zdaje sobie z nich sprawę; tak jednak zabezpieczył się przeciw wszystkim przygodom, korzystając ze wszystkich wskazówek wiedzy ludzkiej, wynalazków i poczynionych doświadczeń, iż jest jaknajlepszej myśli i pewny powodzenia. Środki finansowe ma zapewnione, a zadanie ułatwi mu w znacznej mierze to, iż może się oprzeć na dwóch statkach, które posłużą mu jako podstawy operacyjne. Anglię ma ekspedycja opuścić w pierwszych dniach sierpnia. Statki są zaopatrzone w elektryczne motory. W przeciągu tygodnia mają się zapelnąć magazyny i jak tylko to będzie gotowe, Shackleton i kapitan Worsley, który zna podbiegunowe regiony, załatwiwszy ostateczne przygotowania w Londynie, wyruszą do Buenos Aires. W połowie września wyprawa popłynie na południe, ku nieznanym morzom.

Shackleton zaopatrzył się w Londynie w pięć sań motorowych, w składaną chałę wielkości dwudziestu pięciu stóp kwadratowych, w zapasy żywności i ubrań na dwa lata dla czternastu ludzi, na dwa lata dla partji złożonej z sześciu ludzi, w rok dla dwóch partji z dwudziestu ludzi z osobna. Te ostatnie partje pozostaną na statkach. Wszystko zapakowane jest w podłużne skrzynki, ważące ściśnięte 60 funtów. Skrzynki takie łatwiej nieść i dźwigać na ramionach.

Z Norwegii sprowadzono jeszcze 20 motorowych sań, futrzane worki do spania, futrzane buty i rękawice, z Rosji filcowe, ciepłe obuwie, z Japonji specjalną suszoną trawę do wypychania butów; wszystkie przyrządy naukowe zrobione są z metalu lżejszego od stali i prawie tak lekkiego jak aluminium. Co się tyczy żywności, to kierowano się przede wszystkim względami na to, co dostarcza jaknajwięcej ciepła. Obliczono tak, aby to, co się zje przez cały dzień, dawało 5,500 kaloryj, więc o 3000 kaloryj ponad normę, ponieważ człowiek zwykle, jedząc trzy funty dziennie, otrzymuje 2500 kaloryj. Przez tego żywność ta musi jaknajbardziej odżywiać i dawać siłę mięśniom. Na jolbiad załoga będzie dostawała tylko orzechy mieszaną z oliwą. Żywność zapakowana jest w skóry, które w danym wypadku karmić się będzie psy; te worki opakowane w lekkie skrzynie z drzewa „Venesta”, słynnego za swej lekkości. Załoga, licząca 56 ludzi, dobrana jest starannie pod każdym względem tak, że bezwarunkowo można na

nią liczyć. Zebrano tych ludzi z Kanady, z południowej Afryki, lecz głównie w Anglii.

Oto jakie zadania mogą sobie stawiać szczęśliwsza od nas narody. Walczą o sławę swego sztandaru gdzieś w podbiegunowych okolicach, podczas gdy my coraz bardziej upokarzające walki musimy prowadzić o cześć naszego imienia we własnym domu.

Wielki niewidomy.

W Upper Norwood w Anglii zmarł w tych dniach Sir Francis Campbell w osiemdziesiątym drugim roku życia; był to obok Heleny Keller jeden z najwybitniejszych ślepców na świecie.

Sir Francis Campbell sprawował przez długi czas urząd dyrektora królewskiej szkoły normalnej i Akademii muzycznej dla niewidomych, ale posadę tę otrzymał dopiero w późniejszym wieku, kiedy już wyszumiła jego młodość, obfitująca w przeróżne, czasem nawet w awanturyczne przygody, jakie rzadko kiedy zwykły się zdarzać w życiu niewidomych ludzi.

Sir Francis Campbell urodził się w Ameryce, w stanie Tennessee w 1832 roku. Z pochodzenia był szkotem, z urodzenia amerykańczakiem, zaś umarł jako gorący Anglik.

Ojciec jego był farmerem. Francis był dzieckiem zupełnie zdrowym i wzrok miał doskonały. Pewnego dnia upadł twarzą na gałąź akacji i wówczas to wbił sobie w jedno oko ostry cień akacji, skutkiem czego stracił nie tylko prawe oko, ale później z powodu niestarannego leczenia, zniewidział zupełnie. Miał wtedy cztery lata. Ale już w tak młodym wieku okazał niesłychaną energję i wytrwałość, która cechowała później całe jego życie. Kiedy rodzice płakali nad nim i jego losem, chłopak pocieszał ich, mówiąc, że wszystko będzie dobrze, byle tylko uczono go wszystkiego i więcej niż się uczy zwykłe dzieci, ażeby „rozum zastąpił mu wzrok”.

Był to jednak chłopak dziki, buntny, który nie znosił żadnych przeszkód, wpadał w pasję, kiedy się nad nim litowano i zdradzał bajeczne instynkty. Ukończywszy dziesięć lat zaczął chodzić do szkoły dla niewidomych w Nashville. Jeden nauczyciel powiedział mu tam raz, że wprowadzi jest jednym z najzdolniejszych uczniów, ale niestety jest zupełnie niemuzyczny. To zadecydowało o jego losie. Nazwano go niemuzycznym? Dlatego właśnie postanowił zawodowo poświęcić się muzyce, aby dowiedzieć, że energją wszystko przezwycięży.

Trzy miesiące później dostał w szkole pierwszą nagrodę za grę na fortepianie, a jako osiemnastoletni młodzieniec w tej samej szkole został mianowany dyplomowanym nauczycielem muzyki.

W tych czasach frekwencja szkoły niewidomych w stanie Tennessee zaczęła się do tego stopnia zmniejszać, że szkoła groziła zamknięciem. Campbell postanowił zarządzić złemu i przedsięwziął podjęć po stanie w celu propagandy. W przebiegu trzech dni nauczył się jeździć konno, poczem kazał sobie osiodłać konia i w towarzystwie służącego puścił się w drogę. Jeździł od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi, szukając wszędzie w całym stanie ociemniałych dzieci. Od tego czasu instytut dla ociemniałych był zawsze przepelniony.

Francis Campbell uczęszczał na uniwersytet harwardzki, gdzie otrzymał stopień doktora, poczem ożenił się, lecz straciwszy skutkiem upadku jednego z banków cały swój majątek, wrócił znowu do Tennessee, gdzie objął posadę nauczyciela muzyki w jednym pensjonacie dla dziewcząt. W tym czasie zaczął się też bardzo żywo zająć mową kwestją murzyńską, a mianowicie był jednym z najgorętszych zwolenników zniesienia niewoli; dzieł murzyńskie bezpłatnie uczył muzyki.

Pociągnęło go też niezbyt miła dla niego następstwa, bo kiedy wybuchła wojna

Campbella aresztowano i o ranie nie stracono. Związany, już bliki był śmierci, która ominęła go tylko skutkiem wstawienia wpływowego ludzi.

Po różnych ciociach i romantycznych przygodach Campbell rozwiódł się z żoną i udał się do Bostonu, jako kierownik kursu muzycznego w słynnym instytucie Perkinsa.

W 1871 r. zwiedził w Europie wszystkie instytuty dla ociemniałych. W Londynie poznał ociemniałego uczonego dra Armistage'a i wraz z nim założył narodowy instytut dla ślepych, popierany nadzwyczaj gorąco przez królową Wiktorję. Instytut ten zamieniono później na królewską szkołę i akademię dla ociemniałych, a Campbell był dyrektorem tego instytutu aż do roku 1912. Król Edward nadał wielkiemu ociemniałemu baronię. Przed dwoma laty podał się Campbell do emerytury.

Jego temperament obcharakteryzuje doświadczenie następujące zdarzenie: W 1880 roku kiedy Campbell miał już czterdzieści osiem lat, w pewnym towarzystwie ludzi widzących rozmawiano o turystyce i jeden pan bardzo żartował obecnego przy rozmowie Campbella, iż ten jako niewidomy nie zna rozkoszy chodzenia po górach.

Kiedy Campbell w ciągu dalszej rozmowy dowiedział się, iż ten turysta chciał wejść na górę Mont Blanc, ale nie mógł przezwyciężyć trudności, powziął niezłomną postanowienie. Zaraz na drugi dzień wyjechał do Szwajcaryi i prowadzony tylko przez jednego przewodnika, wdrapał się na najwyższy szczyt Mont Blanc. Król Edward, wówczas jeszcze książę Walii, dowiedziałwszy się o tem, rzekł: „Gdyby ten człowiek nie był ślepy, zawiadnąłby całym światem”.

Być może, iż rzecz miała się przeciw. Campbell wyrobił sobie silną woli tylko dlatego, że był ślepy.



Piękną pleć
można mieć po zastosowaniu nowego kremu
„Namor”
przeciw piegom, opaleniznie, pryszczom, wrogom, i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pleć do śnieżnej białości. Cena Nr. 1—50 kop., Nr. 2, (mocniejszy)—75 kop.
Nowość! Specjalny krem „NAMOR” Nr. 4 na porę włosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena Nr. 4—1 rb. Zadać we wszystkich większych aptekach, składach antycypacji i perfumeryjach.

Jednym ze stałych Towarzyszów słońca
są piegi. Szczególniej obficie ukazują się one w ciągu letnich miesięcy, kiedy palące promienie słońca silnie drażnią skórę twarzy. Przez długi czas piegi—stanowiące wadę, która szpeci najpiękniejsze nawet twarze—zaliczano do tych klęsk przyrody, z któremi człowiek nie jest w stanie walczyć. Lecz po wynalezieniu głośnego już obecnie kremu Casimi-Metamorfoza pogląd uczonych na kwestję tę zmienił się zasadniczo. I jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż krem Casimi to najradkalniejszy środek, zapobiegający i niszczący piegi, plamy, opaleniznę, wagi i różne wady twarzy. Lecznictwo wartości kremu podnosi to, że nie zawładną on żadnym trujących, ani drażniących skórę substancji. 2860-3-1

Przybłakał się pies czarny, podpalony. Do odebrania: Cegielniana № 75, II-gie piętro, front. 2878-3

Park Miejski
Dzielnia 62. Tramw. 2, 7, 8.
W poniedziałek, wtorek, środę występy baletu ze współdziałaniem i pod kierownictwem artystki Warsz. Rzad. Teatr. p-ni **Cecylii Janiszewskiej**
Nowy program: Tańca charakterystyczna. Koncert orkiestry II pułku strzelców.
Pocz. o g. 9 w. Wejście 20 k. i 10 k. dla uczn. i młodz.

Ryski Bank Handlowy

Filja w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że biura z dniem **14 LIPCA r. b.** przeniesione zostaną do własnego gmachu przy ul. **Piotrkowskiej № 57.**

W nowym lokalu Bank wynajmuje w zabezpieczonym od ognia i włamania i urzędowym wedle najnowszych wymagań techniki skarbcu opancerzonym

KASETKI STALOWE (SAFES)

na następujących warunkach:

I wielkość	Kwartalnie	Półrocznie	Rocznie
II 5×30×50 cm.	Rb. 4.—	Rb. 6.—	Rb. 9.—
III 10×30×50 "	" 6.—	" 9.—	" 12.—
IV 15×30×50 "	" 9.—	" 12.—	" 18.—
V 20×30×50 "	" 12.—	" 18.—	" 24.—
VI 30×30×50 "	" 20.—	" 30.—	" 40.—
VII 40×30×50 "	" 25.—	" 40.—	" 50.—

Wynajmując kasetki mają dostęp do takowych w dni powszednie od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 3-ej po poł. do 5-ej.

ZAWIADOMIENIE.

Biuro moje i składy w Łodzi dnia 1-go lipca 1914 r. przeniesione zostały na ulicę

Przejazd № 20 (róg Mikołajewskiej)

do własnego specjalnie wybudowanego domu.

Dom Handlowy i Biura Techniczne
ADOLF RICHTER

w ŁODZI - Przejazd 20 (róg Mikołajewskiej)
w WARSZAWIE - Leszno № 6.

2918-3

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWAŚSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2, codziennie.
w niedziele od 10 - 11.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 - 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 - 9 1/2, wieczór.
Dr. H. SZUMACHER. W niedziele od 2 - 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2, do 9 1/2, wieczór, w poniedziałek, środa, sobota od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.
Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1-2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 - 3 i 7-8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. E. DONCHIN Codziennie od 9 - 10 rano.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR

Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.
Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabi-
et światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektrotarapeutyczny (niemoc
płciowa). Leczenie syfilisu prep. 608 i 914; badanie krwi, badanie mamek.
Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 18-53.
Syphilis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska) weneryczne,
moczopłciowe i niemoc płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Er-
lich-Hata 608-914 (wśródzynie).
Leczenie elektrycznością, elektrolyz
(usuwanie szpecających włosów) o-
świetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-9 pp.
panie od 5-6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja).
Przyjmuje: 9-1 i 5-8, w niedziele i święta 10-1.
1947-200

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9-12 i 5-8, w niedziele i święta 9-4
Telefon Nr. 170 410 i

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Dr. Lewkowicz

Leczenie trypa bez szpecowań.
Tel. 35-44
Przy syphilisie stosowanie prep. 608 i 914. Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6, w niedziele od 9-3. Tel. 35-44.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. H. SZUMACHER

Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
(przy syphilisie 608-914)
Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6-8. Panie od 5-6. 2740-0

Dr. med. Leyberg

Krótką, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i płciowe.
Przyjmuje od 10-1 i od 6-8. Panie od 4-6. W niedziele i święta od 8-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 2268

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosy etc.).
Przyjmuje od 8-11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9-12 r. i od 5-8 w Panie od 4-5 po poł. 20

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syphilis.
Wszystkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlica) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej
Choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5-9 w. Panie od 4-6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4, Tel. 35-35. 2662

Dr. Trachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 84-76
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemoc płciowej.
Przy leczeniu syphilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia od 8-2 i od 6-9. Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia

Dr. Roman Sobański

Specjalista chorób ocznych.
były ordynator kliniki ocznej moskiewskiego uniwersytetu.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-7. Przejazd 14. 1459

Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenolecznicy.
ZACHODNIA № 68 (przy Zielonej).
Godziny przyjęcia: od 8 i pół-11 i pół i od 6-8 wiecz. Panie od 5-6 po poł. W niedziele i święta od 9-12.
Telefon 35-16. 2851

Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.
Godziny przyjęcia: od 9-11 rano i od 4-7 po południu. W niedzielę do 11 rano i od 2-4 po poł. 419

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła
Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. L. GUNDLACH

Choroby dzieci i wewnętrzne.
Zachodnia 57 róg Cegielnianej
Telefon 33-34.
Przyjmuje od 5-6 po poł. 2560-100

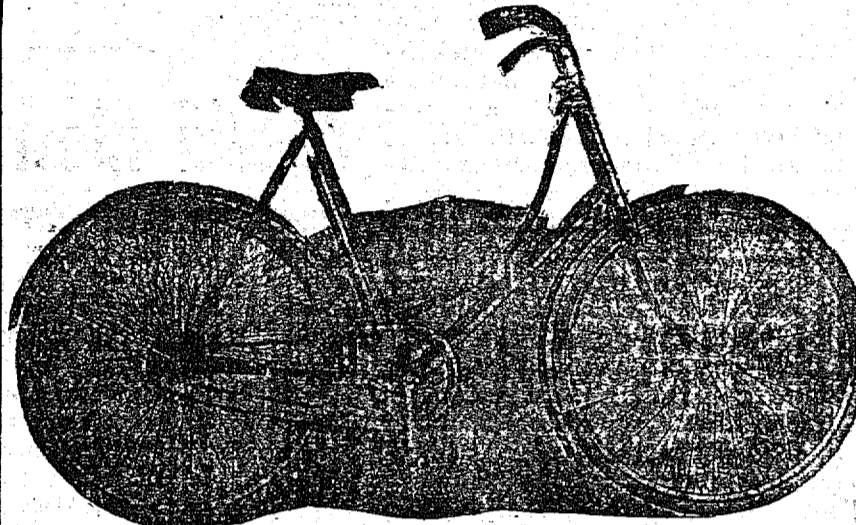
Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-81. 1951-22

GABINET DENTYSTYCZNY Lek. dent. Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystrycznego M. Obodowskiego
2868

W górę i pod górę



pojedzie Pan najlepiej na naszych rowerach.
Dwuletnia gwarancja. Składowe części do rowerów, najtrwalsze pneumatyki, znane z dobroci, po wyjątkowo tanich cenach poleca

LEOPOLD PLADECK ŁÓDŹ, Główna 43

Kaucjonowany Komisowo-Rekomendacyjny Kantor F. PACHOLCZYKA, ul. Lipowa 36, róg Benedykta.

Dostarcza w miejscu i na wyjazd biuralistów, biuralistki, kasjerów, kasjerki, sklepowe, bufetowe, nauczycieli, nauczycielki, freblanki, bony, pielegniarki, manki, gospodynie, stróżki i wogóle służbę wszelkiego rodzaju płci obojga, oraz oficjalistów i robotników rolnych.

Lemoniady Owocowe

Najzdrowszym napojem jest dobra
Lemoniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.
To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych flaszkach opłombowanych.
Wyrób dobry i czysty - pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe

Dr. med. J. SZWARCWAŚSER

Piotrkowska 13.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 i pół po południu. 1991

Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 po południu. 1952-21

Lekarz Dentysta RENA ROZENMAN

b. asystentka lek.-dent. Haberfelda.
Mikołajewska 50, róg Nawrot.
przyjmuje codziennie od 10-1 i od 8-8 wiecz. W niedziele i święta od 10-1.
2575-100

Wielka oszczędność!!!

5 lat można nosić ubranie z prawdziwej "Skóry angielskiej". Posiadamy gotowe spodnie, bluzy, ubranka dziecięce. Tamże piękne alpagowe marynarki bajecznie tanie. Uwaga! prawdziwe tylko: Piotrkowska Nr. 145 m. 34. 2921-8

Kaligraf J. Berman, Południowa 25 m. 26

Poprawiam wszelki brzydki charakter pisma w przeciągu 20 lekcji we wszystkich językach. Ceny przystępne. Zastać można cały dzień.

OGŁOSZENIA DROBNE

Angielka do konwersacji potrzebna

od g. 8-9 trzy razy tygodniowo. Oferty sub. "Angielka" w Administracji N. G. E. Przejazd 1.

Do sprzedania z powodu wyjazdu dom nowy murowany

3 dużych pokojach, 1 sklep i ogród i morgowy w bardzo ruchliwym punkcie przy krzyżowych szosach. Wiadomość Włoszczowo Podromce, Właściciel P. W. Niedbał. 2868-2-1

Potrzebny chłopiec do sprzątania i na posyłki

Zgłaszać się do Adm. N. Gazety Łódzkiej, Przejazd 1. 2873-1.

Potrzebni CHŁOPCY do roznoszenia gazet na Bałutach

Zgłaszać się do Administracji "Nowej Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd № 1.